



Nie będziesz miał bogów...

Rok XIV, nr 1 (30) 2015

KIELECKI BANK CZASU

– PŁAĆ CZASEM, A NIE PIENIĘDZMI!

Izabela Ksel-Kapińska

„Czas to pieniądź” – sens tego polskiego przysłowia zna większość z nas. Inicjatywa Kieleckiego Banku Czasu również utożsamia się z tymi słowami, mimo faktu, że jej członkowie nie potrzebują żadnego wkładu finansowego na jego sprawne funkcjonowanie. Walutą w tym przypadku nie jest pieniądź, lecz coś cenniejszego – zyskany czas.

TROCZE Z HISTORII....

Kielecki Bank Czasu powstał w czerwcu 2013 roku pod okiem członków Stowarzyszenia Edukacji Pozaformalnej KALEJDOSKOP. Zainspirowaliśmy się prężnym funkcjonowaniem Banków Czasu w innych miastach Polski, podpatrywaliśmy z zainteresowaniem, jak działała ta inicjatywa, na czym ona polega, co z niej wynika...

...aż zabraliśmy się do działania. Dzięki uprzejmości koordynatorki Kato-wickiego Banku Czasu uzyskaliśmy odpowiedzi na wszelkie dręczące nas pytania i wątpliwości, co znacznie ułatwiło nam wkroczenie na rynek kielecki i założenie naszego rodzimego – Kieleckiego Banku Czasu. Spotkanie organizacyjne w Ośrodku

Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej w Kielcach było dla nas ważnym wydarzeniem. Oprócz tego, że była to swojego rodzaju nowość, to również – co się z tym wiąże – narodziła się obawa, jak tego typu inicjatywa zostanie odebrana przez mieszkańców naszego województwa. Te myśli były zbędne. Prócz osób zainteresowanych ideą Kieleckiego Banku Czasu obecne na spotkaniu były również media. Dzięki temu, już na samym początku usłyszano o nas nie tylko w regionie, ale również w mediach ogólnopolskich. Musimy przyznać, że reklama odbita szerokim echem znacznie ułatwiła nam start.

Dzięki niej dotarliśmy do szerszego grona odbiorców. Z początku Kielecki Bank Czasu tworzyło jedynie kilkanaście osób, głównie naszych znajomych, lecz

Kielecki Bank Czasu

aktualnie członków jest ponad 90 i z miesiąca na miesiąc przybywa kolejnych. Dodatkowo udało nam się uzyskać patronat Marszałka Województwa Świętokrzyskiego, z czego jesteśmy bardzo zadowoleni. Dzięki temu widać, że nie tylko my widzimy w tym potencjał, lecz władze regionu również.

CO TO JEST KBC?

Kielecki Bank Czasu to projekt, który ma głównie na celu zrzeszać ludzi bezpłatnie świadczących sobie usługi. Każdego dnia spotykamy się w naszym życiu z pewnymi (niezależnymi czasem od nas) sytuacjami, z którymi nie jesteśmy sobie w stanie sami poradzić... I tu właśnie przydatna, a wręcz niezbędna, staje się inicjatywa KBC. Dzięki byciu Bankoczasowiczem – bo tak mówimy o członkach Kieleckiego Banku Czasu – można zarówno otrzymywać usługi od innych, jak również dzielić się swoimi umiejętnościami, a każdy z nas posiada ich wiele. Nawet jeśli nie potrafimy malować ścian, nie znamy biegle języków obcych, to z pewnością potrafimy zrobić zakupy czy chociażby pomóc w posprzątaniu. Ofiarowane umiejętności nie muszą być wyszukane – każda z nich ma wartość sama w sobie. Jest bezcenna, gdy ktoś jej potrzebuje, niezależnie od jej rodzaju. Należy się tylko zastanowić, co możemy ofiarować bądź co chcemy zyskać, choć w tym pomagają nam dokumenty, które jako przyszły Bankoczasowicz mamy wypełnić: ankietę umiejętności i potrzeb, formularz i oczywiście niezbędny – regulamin. Dokumenty te są dostępne do pobrania w formie elektronicznej na oficjalnej stronie internetowej Kieleckiego Banku Czasu: <http://kieleckibankczasu.org/>

Dzięki tym dokumentom nie tylko będzie łatwiej sprecyzować własne potrzeby, czy możliwości,

lecz również są one po to, a może przede wszystkim, aby mieć świadomość, jako Bankoczasowicz, jakie się ma prawa i obowiązki. Dokumenty te tworzą niejako regulację idei Kieleckiego Banku Czasu. Jest to niezwykle istotne, gdyż dzięki nim nikt nie jest anonimowy, obcy. Oprócz dokumentacji do dyspozycji są również identyfikatory oraz karta pracy, które należy zawsze mieć przy sobie w trakcie wykonywania i przyjmowania danej usługi. To kolejne potwierdzenie członkostwa w inicjatywie.

Wraz ze wzrastającą liczebnością członków Kieleckiego Banku Czasu rośnie również wachlarz umiejętności i potrzeb, którymi inicjatywa ta dysponuje. I tak można dzięki niej zgłosić się na korepetycje z języka angielskiego, podszkolić swoje umiejętności z zakresu informatyki i obsługi komputera, nauczyć się pływać, skorzystać z usług fryzjerskich, czy kosmetycznych, uzyskać lekcję z zakresu fotografii i obróbki cyfrowej, czy chociażby zlecić spacer z własnym czworonogiem. I to wszystko za darmo. Bez udziału pieniędzy. W Kieleckim Banku Czasu nie jest istotne to, kim z zawodu jest Bankoczasowicz, ile ma lat, bądź jaką usługę oferuje. Jeśli więc jesteś prawnikiem i ofiarujesz swój cenny czas, udzielając porad prawnych lub potrzebujesz pomocy w opiece nad dzieckiem, czy chociażby chcesz skorzystać z usług profesjonalnej kosmetyczki, możesz to zrobić. Każda oferowana godzina zegarowa jest równoznaczna z odebraną godziną.

Każda z umiejętności jest tak samo wartościowa.

Jedną z najważniejszych zasad, którą musimy się kierować podczas dokonywania wymiany, jest uczciwość. Ze względu na to, że w przypadku tej idei nie wchodzi w grę wymiana pieniężna, ważne jest, by tego nie wykorzystywać. Mam tu na myśli sytuację zasłysznaną od koordynatorki Katowickiego Banku Czasu, która wspomniała o Bankoczasowiczce chcącej wyremontować sobie dom bez zatrudnienia fachowców, wykorzystując do tego jedynie pomoc i umiejętności członków inicjatywy. Oczywiście my, w Kieleckim Banku Czasu, do takich sytuacji staramy się nie dopuszczać. Między innymi pilnuje tego osoba koordynująca całe funkcjonowanie idei, Aleksandra Bulanowska. To ona zajmuje się organizowaniem wymian, sprawuje pieczę nad tym, aby zebrać odpowiednią dokumentację o członkach, informować i przypominać o spotkaniach integracyjnych, udzielać niezbędnych informacji.

Ważną kwestią jest również zasada dobrowolności wykorzystywana przy wymianach usług. Niektóre z nich, jak np. opieka nad dzieckiem, korepetycje, sprząatanie, nie wymagają wkładu finansowego. Ale co się dzieje w przypadku, gdy osoba udzielająca usługi musi zainwestować własne pieniądze? Bez zakupu niezbędnych składników nie upiecze się ciasta. Przy usłudze podwiezienia – nabycie paliwa jest koniecznością. Wykonanie stroika świątecznego

wymaga wykorzystania materiałów dekoracyjnych. To tylko niektóre z przykładów, z którymi się jak dotąd spotkaliśmy. Tego typu sprawy dotyczące finansowania niezbędnych materiałów zależą od, kolokwialnie mówiąc, „dogadania się”. Jeżeli Bankoczasowicz udzielający usługi ma możliwość częściowego bądź całościowego pokrycia kosztów materiałów – to jest to zależne tylko od niego. Jeśli natomiast chciałby, aby te koszty zostały opłacone, musi to zrobić osoba, która odbiera usługę. Rozwiązanie tego problemu należy już bezpośrednio do Bankoczasowiczów, choć do tej pory nie spotkaliśmy się z niemożnością dogadania się.

A CO POZA TYM?

W dzisiejszych czasach postęp cywilizacyjny, od którego nie uciekniemy, zmusza nas do tego, aby przewartościować nasze życie, nie skupiać się na pieniądzu i błędnie mierzonych wartościach płynących z ich posiadania. Pewnie niejednen z nas spotkał się z problemem pogoni za pracą, skupianiem swojego życia na przedmiotach materialnych, z pośpiechem, w którym czasem ciężko dostrzec prawdziwe relacje i uczucia. Dowodem na to jest stale nadużywana przez nas wymówka: „Nie mam czasu...”, a Kielecki Bank Czasu jest jej zagorzałym przeciwnikiem. W tym przypadku jedyne, czym należy dysponować, oprócz chęci, jest czas. Dzięki niemu można zyskać wiele, nie tracąc złotówki. Ale to nie wszystko... Prócz zaspo-

kojenia własnych potrzeb brania i dawania, wymienienia się usługami, zyskać możemy coś więcej.

Dla nas, założycieli Kieleckiego Banku Czasu, członków Stowarzyszenia Edukacji Pozaformalnej KALEJDOSKOP, sama wymiana usług to za mało. Chcemy łączyć społeczeństwo, by się jednoczyć. Dowodem na to są comiesięczne spotkania, na których członkowie stowarzyszenia, nasi znajomi, rodziny i przede wszystkim pozostali Bankoczasowicze mogą się spotkać, wymienić spostrzeżeniami, doświadczeniami, po prostu być ze sobą i się lepiej poznać. Tego typu spotkania za każdym razem są wyjątkowe, zazwyczaj posiadają konkretną tematykę. I tak np.

odbywają się coroczne spotkania opłatkowe, imprezy andrzejkowe, turniej bingo – który cieszy się dużą popularnością, letnie grillowanie, czy chociażby „PLĄSY, NIE DAŚY” – czyli zabawa ostatekowa z tańcami. Dzięki spotkaniom integracyjnym mamy okazję spotkać się twarzą w twarz z członkami inicjatywy, umówić się na wymianę, sprecyzować nasze potrzeby.

Dodatkowo, już dwukrotnie, podczas spotkania podsumowującego roczne funkcjonowanie Kieleckiego Banku Czasu prezentowane było zestawienie najciekawszych

wymian oraz spotkań integracyjnych, do których doszło, oraz wręczono nagrodę za otrzymanie tytułu Bankoczasowicza Roku. Oznacza to, że laureat nagrody dokonał najwięcej wymian w danym roku ka-



lendarzowym. W ten sposób chcemy niejako uhonorować najaktywniej działających członków, zachęcić innych i pokazać, że regularna wymiana usług jest bezcenna.

Warto dodać, że inicjatywa Kieleckiego Banku Czasu aktualnie nie jest finansowana w żaden sposób. Oznacza to, że wszelkiego rodzaju dodatkowe działania, spotkania integracyjne, nagrody są organizowane w miarę możliwości z naszych pieniędzy, dzięki chęciom i zaangażowaniu członków i zaprzyjaźnionych organizacji. Niejednokrotnie spotykamy się z tym, że darmowo są nam

udostępniane sale, w których odbywają się comiesięczne spotkania, a Bankoczasowicze przynoszą na nie poczęstunek, który sami wykonali czy kupili. W tego typu działaniach dostrzegamy nie tylko chęć podzielenia się cennymi przepisami kulinarnymi, czy talentem, ale przede wszystkim potrzeby członków. Oni, podobnie jak my, chcą miło spędzić czas w przyjacielskim, pozytywnie nastawionym gronie. Na każdym ze spotkań dokonuje się integracja międzypokoleniowa, która uczy szacunku dla ludzi w każdym wieku, przełamuje stereotypy i daje prawo do bycia wysłuchanym.

Z pewnością, gdybyśmy byli wsparci finansowo, o co, jako członkowie stowarzyszenia, intensywnie się staramy, mielibyśmy większe pole do popisu. W planach mamy organizację bezpłatnych szkoleń, warsztatów, wycieczek, aby móc w ten sposób urozmaicać działalność, funkcjonować na różnych płaszczyznach, poszerzać wiedzę, zainteresowania, po prostu rozwijać ideę Kieleckiego Banku Czasu.

Po co to wszystko?

Z posiadanego doświadczenia wiemy, że zdarzają się pewne bariery, które utrudniają wymiany czy integrację niekoniecznie z powodów organizacyjnych, lecz można powiedzieć, z powodów osobowościowych. Funkcjonowanie naszej inicjatywy udowadnia, że to tylko od nas zależy, jak nasze życie będzie wyglądało i czy jesteśmy gotowi włączyć się, niekiedy przełamać

i wbrew utartym stereotypom robić to, na co mamy ochotę, w czym czujemy się silni.

Przykładów takich akcji mamy wiele. Niejednokrotnie zdarzyło się tak, że jedno działanie pociąga za sobą kolejne. Nasza Bankoczasowiczka, Pani Ania, udzielała (oczywiście bezpłatnie) korepetycji z języka rosyjskiego Krzysiovi, który w tamtym czasie zdawał egzamin maturalny z tegoż przedmiotu. Regularne korepetycje okazały się nieocenione w tym przypadku. Można by pomyśleć, że barierą są dzielące kilometry, gdyż wymiana usługi odbywała się ok. 30 km od miejsca zamieszkania Krzysztofa. Nic bardziej mylnego. Maturzysta był bardzo zadowolony z tego rodzaju pomocy, a co więcej „wymieniał się” dalej, pomagając Pani Lucynie przy trzepaniu dywanów. Krzysiek – młody chłopak, na dodatek maturzysta, spoza Kielc, pracujący, niemający czasu, to kolejny stereotyp, który udało się obalić. Pani Lucyna też nie pozostała bierna i „odwdzięczając się”, upiekła pyszne ciasto Ani, która pomogła Karolinie w przeprowadzce. Jak wiadomo, przy tego typu wymianie każda para rąk jest bezcenna. Dwie kobiety, a dały radę. Można?! Można! Trzeba tylko chcieć. Karolina najwidoczniej dopiero rozkręcała się przy pracach domowych, dlatego też postanowiła wspomóc Panią Elżbietę w myciu okien, zaś Pani Elżbieta w tym czasie mogła oddać się swojej pasji, czyli robieniu na drutach. Efektem tego był sweter zrobiony dla córki naszej Bankoczasowiczki – Eweliny. Młoda

mama z zawodu i pasji jest fryzjerką, dlatego też wykonała darmowe strzyżenie Monice. Ta zaś zafundowała sobie podwójną usługę – niczym w SPA. Skorzystała z usług masażysty Piotra. Piotr, po ciężkiej pracy, zasłużył na pomoc w przeniesieniu kanapy, której udzielili mu Zbyszek i Hubert. Monika, zrelaksowana masażem i „zrobiona na bóstwo”, była gotowa odwdziaczyć się usługą opieki nad dzieckiem Zbyszka.

Jakiś czas temu dwie przyjaciółki-maturzystki skorzystały z pomocy naszego korepetytora od matematyki, Szymona, który chętnie udzielił im pomocy. Dziewczęta umówiły się na usługę umycia okien Karolinie, która podczas choroby była osłabiona, więc ta pomoc była dla niej zbawienna. Dzięki temu mogła oddać się rekonwalescencji i powrócić szybciej do formy. Kiedy już to zrobiła, udostępniła swój prywatny samochód, podwożąc Patrycji tort urodzinowy. Solenizantka była bardzo zadowolona z tego, że mogła poczęstować swoich gości tak zacnym wypiekiem. Po udanej imprezie, w wolnej chwili, pomogła roznosić ulotki na rzecz Banku Czasu.

Tego typu przykładów łańcuszków wymian mamy na przestrzeni działalności KBC coraz więcej, z czego jesteśmy bardzo zadowo-

leni, gdyż na tym najbardziej nam zależy. Chcielibyśmy, aby wymiany Kieleckiego Banku Czasu były coraz częstsze. To wymaga od nas niewielkiej aktywności. Dzięki tym przykładom można łatwo dostrzec, że główne założenia i hasła idei są realizowane.

Nieważne jest to, ile masz lat, jakie wykształcenie, jaki wykonujesz zawód. Tu chodzi o chęci do działania. Jak wiadomo, nie ma w życiu nic za darmo – ale czy koniecznie za pieniądze? Niekoniecznie. Pewnych rzeczy nie da się kupić za żadne skarby...

KIELECKI BANK CZASU – PŁAĆ CZASEM, A NIE PIENIĘDZMI!

Jak można zyskać czas? W jaki sposób uruchomić swój potencjał? Jak skorzystać, nie wydając pieniędzy? Na te i inne pytania znajdziecie odpowiedź w artykule o Kieleckim Banku Czasu – idei stworzonej przez członków Stowarzyszenia Edukacji Pozaformalnej KALEJDOSKOP, której głównym celem jest bezpłatna wymiana usług między jej członkami. Zaletą jest nie tylko darmowe branie i dawanie. Korzyści jest wiele więcej... Jeśli więc jesteś ciekaw, ile możliwości drzemie w tej inicjatywie, na czym ona polega i z czego możesz skorzystać, to z pewnością ten artykuł jest dla ciebie.